

BRZESKI PARAFIANIN



ISSN 1231-1707



Rok XVI Nr 3 (74)
21 września 2008

Pismo przy Parafii Rzymsko-Katolickiej
św. Apostołów Mateusza i Macieja w Brzeziu nad Odrą

Pismo ukazuje się od kwietnia 1993 roku

cena 4 zł



Dzięki Ci Panie za Twe hojne dary

Dzięki Ci Panie za Twe hojne dary

-niechaj słowa pieśni wypełniają nasze serca stanowiąc odpustową radość całej brzeskiej parafii-

Ks. Proboszcz i Redakcja

Odpust parafialny św Apostołów Mateusza i Macieja, przypadający w miesiącu wrześniu, corocznie kieruje nasze myśli ku stwierdzeniu -koniec lata- czas zbiorów, uroczystości dożynkowe, określane u nas jako „żniwne”.

Msza św. dziękczynna naszych rolników, sadowników, działkowiczów, w łączności z całą parafią, odbyła się w niedzielę 14 września, tydzień przed odpustem.

Tegoroczne żniwa w naszej parafii, w zgodnej opinii rolników, były dobre, z tym większą więc wdzięcznością kierujemy nasze myśli do Boga, dziękując za odebrane łaski. Ominęły nas klęski żywiołowe, chylimy czoła przed ciężką pracą rolników; stąd też numer „Brzeskiego Parafianina” dedykujemy przede wszystkim naszym rolnikom w Brzeziu.



Złote Gody

Bywają troski, które niszczą i jest troska o Słowo Boże (...) Pielęgnacja i troska o Słowo jest bramą do prawdziwej radości. Ogrodnik dojrzewa wraz z dojrzewającym plonem, nabiera doświadczenia, spełnia się. Ogródnikami Słowa w tym wypadku wartości życia małżeńskiego, rodzinnego są dzisiaj nasi **Jubilaci - Państwo Agnieszka i Alojzy Wycisk** obchodzący 50-lecie małżeństwa.



Fot. arch. rodzinne

Ślub państwa Wycisków odbył się w Brzeziu 24 czerwca 1958 roku. W bieżącym roku w sobotę 28 czerwca dziękowali Bogu wraz ze swymi dziećmi, rodziną i znajomymi za wspólnie przeżyte lata.

Drogim Rodzicom i Dziadkom serdeczne podziękowania za trud wychowania składają Synowie Romuald, Mirosław i Alfred wraz z małżonkami Hanną, Renatą i Ursulą oraz kochające wnuki Anna, Tomasz, Andrzej i Monika.

Do życzeń dla Złotej Pary dołączają Parafianie.

/m/

Z pokolenia na pokolenie



Państwo **Albin i Klara Popela** w chwili obecnej prowadzą trzyhetarowe hektarowe gospodarstwo wielotowarowe tradycyjnie już w trzecim pokoleniu po dziadkach Wiktorii i Franciszku, który zginął w obozie koncentracyjnym. Wraz z nimi mieszka córka Irena z mężem, wkrótce spodziewają się dziecka. Nie łatwo dziś utrzymać rodzinę z niewielkiego gospodarstwa, tym bardziej dla starszych już, schorowanych gospodarzy. Tradycja w rodzinie jednak jest zachowana. Z pięciorga dzieci państwa Popelów dwóch synów związało swoje życie z rolnictwem. Najstarszy Franciszek prowadzi gospodarstwo rolne w Studziennej, które odziedziczył po matce Klarze. Syn Bernard prowadzi własne gospodarstwo rolne w Kobyli. Dzięki rodzinnej współpracy, pomocy w naprawie sprzętu rolniczego tegoroczne żniwa oceniają dobrze. Szczególnie ujmująca była rozmowa z panią Ireną, stosunek do zwierząt znajdujących się w zagrodzie państwa Popelów i to zarówno tych gospodarczych jak tych starych, „wysłużonych”, których nie brakuje. O każdym mogłaby opowiedzieć całą historię, a pupilkim dla wszystkich jest klacz –Lota. Tradycyjnie Popelowie biorą udział w konnych procesjach nie tylko w naszej brzeskiej parafii. Trudno dziś przewidzieć, wyrokować, czy pani Irena Rajca wraz z mężem dalsze swoje plany życiowe powiążą wyłącznie z kontynuacją pracy w rolnictwie. Perspektywa gospodarstwa Popelów w chwili obecnej nie jest klarowna, trudno gospodarzyć na tak małym gospodarstwie.



Jadąc z Dębicza zatrzymujemy się w gospodarstwie Sekułów. Obecnie gospodarstwo rolne prowadzi Pan **Janusz Sekuła z żoną Klaudią**. Pięciohektarowe gospodarstwo przejął po rodzicach Franciszku i Krystynie, Pan Franek zaś, w myśl rodzinnej, rolniczej tradycji po ojcu Alojzym i matce Juliannie z d. Mandrysz.

Gospodarstwo państwa Sekułów wyposażone jest w niezbędny sprzęt rolniczy, który w pełni wystarcza na „obrobienie” prowadzonego gospodarstwa wielokierunkowego.

Tak często wymieniane środki unijne wg posiadanego arealu umożliwiają zakup nawozów. W opinii pana Janusza, mimo optymistycznego patrzenia w przyszłość i pełnego wyposażenia w sprzęt rolniczy nie widzi w chwili obecnej większej perspektywy rozwoju małych gospodarstw. Tegoroczne żniwa ocenia pozytywnie.



Gospodarstwo Joanny i Oswalda Klimek przejął po śmierci ojca syn **Henryk Klimek wraz z żoną Barbarą**. Dziś sześćohektarowe gospodarstwo wyposażone w sprzęt rolniczy zaspokaja zakres potrzebnych usług w pracy na roli. Tradycja rolnicza w rodzinie Klimków sięga w Brzeziu daleko; ze strony matki, która odziedziczyła gospodarstwo po rodzicach Janie i Eufemii Gawliczek, ci zaś kontynuowali pracę na roli po swoich rodzicach Karolu Gawliczek, (wówczas wójt w Brzeziu) i jego żonie Joannie.

Cała piątka dzieci państwa Klimków swoje dorosłe rodzinne życie w sposób szczególny powiązała z ziemią, pięknem przyrody. Synowie: Henryk obecny gospodarz, Jerzy – gospodarstwo rolne w Lubomii – córki: Teresa wraz z mężem Andrzejem Pytlik – kwiaciarnia w Brzeziu, Anna Jędrońska – ogrodnictwo, śp. Halina wraz z mężem Mirosławem Goworko – gospodarstwo, kwiaty. Można śmiało powiedzieć, że piękna rolnicza tradycja rodzinna trwa.



Państwo **Stanisław i Janina Piela**, mimo zadowolenia z tegorocznych plonów stwierdzają smutnie, że tegoroczne prawdziwe „żniwne” w tym roku są ostatnie. Ze względu na stan zdrowia państwo Piełowie zdecydowali wynająć swoje czterohektarowe pole pozostając tylko przy ogrodzie i domowym gospodarstwie.

Pan Stanisław wspomina swoją ojcowiznę, gospodarstwo w pobliżu „Kościarni” obecnie ul. Wygonowa oraz zakup w 1971 roku domu i gospodarstwa od rodziny p. Szyrów, które powiększył, zaopatrzył w potrzebny sprzęt rolniczy, jeszcze kilka lat temu posiadał konia.

Dziś gospodarstwo likwidują lecz z radością patrzą na swe córki, które kochają ziemię, przyrodę i obydwe pracują wśród kwiatów – Basia w hurtowni kwiatów a Iwona jako kwiaciarka w Raciborzu. W tym miejscu nadarza się okazja by przekazać pani Iwonie Pacharzyna podziękowanie od S.M. Sylwii, za pomoc w przystrojeniu obrazu „Matki Boskiej Nieustającej Pomocy” na Lipkach podczas majowych uroczystości 785- rocznicy pierwszej wzmianki o Brzeziu oraz zaangażowanie przy innych okazjach prowadzonych przez Siostrę katecheticę. Państwo Piełowie żartując patrzą na wnuczka Rafała – może właśnie On będzie kiedyś nowym gospodarzem – bardzo lubi traktory, może więc marzenia dziadków w jakiej formie zostaną spełnione.



Bliskosąsiedzkie gospodarstwo państwa **Małgorzaty i Józefa Siwoń**, ich mozolną pracę mamy okazję obserwować na co dzień i to z pokolenia na pokolenie. Pani Małgorzata wraz z mężem przejęła gospodarstwo po rodzicach Jadwidze i Oswaldzie Fojcik, ci zaś przejęli je od Franciszka i Marty Solich. (Franciszek przed wojną był wójtem w Brzeziu)

Praca na roli wielopokoleniowa, dziś gospodarstwo sześćohektarowe z podstawowym sprzętem własnym. Państwo Siwoń korzystają również podczas większych prac polowych z usług SURiSu w Raciborzu – kontynuacja działań dawnych Kółek Rolniczych, które istniały w poszczególnych wsiach, tak było również w Brzeziu. Z czterech córek państwa Fojcików dwie podtrzymują tradycje typowo rolnicze, to właśnie Małgorzata i Maria zaś Irena i Aniela pracują poza rolnictwem.

Ubezpieczenie KRUS – jak już wspomniano przy innych gospodarzach pozwala na pokrycie kosztów nawozów, brak jednak przy takim areale ziemi wiązać większe plany perspektywiczne rozwoju gospodarstwa.

Mimo wielu problemów dnia codziennego tegoroczne żniwa należą do udanych a zapał pani Małgosi do przygotowań uroczystości dożynkowych jest duży. Ona to, od kilku lat jest odpowiedzialna za specjalny wypiek chleba na „żniwne” w Brzeziu, zaś Hania, córka państwa Siwoń już siódmy rok nie sie ów dorodny bochen w żniwnym korowodzie.

Dziesięciohektarowe wielotowarowe gospodarstwo państwa Pacharzynów objął po rodzicach **Edward Pacharzyna wraz z żoną Marceliną**. Pomocą w gospodarstwie służą nadal rodzice Józef i Janina, którzy przez lata samodzielnie prowadzili gospodarstwo po rodzicach Józefa – Annie i Izdorze. Gospodarstwo wielopokoleniowe, dobrze wyposażone we własny sprzęt rolniczy, korzystające z ubezpieczenia KRUS. Warto wspomnieć, że w gospodarstwie utrzymywane są nadal dwa dorodne konie.



Stawiamy pytanie – czy dzieci państwa Marceliny i Edwarda 15 letni Mateusz lub 13- letnia Aneta zechcą kontynuować rodzinne tradycje – dziś jeszcze trudno odpowiedzieć. Ale na konia wsiadła Anetka! Państwo Pacharzynowie raczej optymistycznie patrzą na efekty swojej niełatwej pracy na roli, czego życzymy im z całego serca.



Fot. arch. rodzinne

Państwo **Józef i Bogusława Klinik** prowadzą już ponad 20 lat 50-hektarowe gospodarstwo wielokierunkowe przejęte po rodzicach Antoninie i Karolu Klinik, którzy samodzielnie przepracowali na gospodarce ponad 35 lat. Gospodarstwo wielopokoleniowe, stale powiększane odziedziczyli po Karolu i Józefie Jendrzeczyk.

Gospodarstwo państwa Klinik, jako jedno z niewielu typowych gospodarstw w Brzeziu ubezpieczonych w KRUS. Gospodarstwo stale powiększane i rozbudowywane wyposażone we własny sprzęt wymaga mimo to ciężkiej, wytężonej pracy. Z szczęścia dzieci państwa Antoniny i Karola Klinik Józef podjął się rolniczej tradycji pracy w gospodarstwie, syn Leon został lekarzem weterynarii, zaś Jan, Roman, Regina i Anna pracują w innych zawodach.

Rodzinę odwiedziliśmy również jeszcze z drugiego powodu a mianowicie pięknego **Jubileuszu pani Antoniny, która świętowała swoje 90-te urodziny, a pan Karol 85-te.**

Szanownym Jubilatam oraz obecnym gospodarzom, których widzimy na zdjęciu składamy najserdeczniejsze życzenia. Państwo Antonina i Karol mają 6 dzieci, 17 wnuków i 5 prawnuków; Karolinę, Olę, Krysia, Anię i Martę, którzy pradziadków serdecznie całują.



Fot. archiwum

Dom państwa Kliników od prawie 15 lat stał się miejscem przygotowań i „wymarzu” żniwnego korowodu, były to jeszcze czasy ks. proboszcza Ostrowskiego. Jak wiemy wiciem korony zajmuje się pani **Rita Opolony**, która pragnie podziękować, pani Marii Cieślak za pomoc, jak wspomniano o dożynkowy chleb dba pani Małgosia Siwoń Rolnicy, sadownicy, działkowcy przygotowują koszyki z darami ziemi, towarzyszy młodzież w śląskich strojach, tradycyjnie gra orkiestra. Życzymy wytrwałości w podtrzymywaniu pięknej tradycji w Brzeziu.

W jednym z ostatnich numerów naszego pisma pożegnaliśmy pana Wiktora Malona, parafianina lubianego dzięki swej pogodzie ducha i pracowitości. Pięciohektarowe gospodarstwo pana Wiktora i Anieli Malon przejął syn **Jan Malon z żoną Teresą**. Utrudnieniem dla obecnych młodych gospodarzy jest fakt, iż mieszkają w Markowicach. Pani Aniela nie wypowiada się w szczegółach o przyszłości gospodarstwa, decyzja należy do syna Jana. W chwili obecnej gospodarstwo jest prowadzone na dotychczasowym poziomie, wyposażone w podstawowy sprzęt rolniczy zaś w chwili żniw wykorzystuje się usługi z SURiS. Wielopokoleniowe gospodarstwo pan Wiktor prowadził po rodzicach Franciszku i Joannie zd. Utrata, ci zaś po babci Mariannie – po pierwszym mężu Matuszek, po drugim Malon.



Kolejne wielopokoleniowe 50. hektarowe gospodarstwo w Brzeziu prowadzi **Andrzej i Justyna Walach**, które przejęli od rodziców Franciszka i Gertrudy, ci zaś podtrzymywali tradycję po Henryku i Emilii zd. Malon. Obecnie od 15 lat właścicielem gospodarstwa jest pan Andrzej z rodziną. Pomoc rodziców jest nadal aktualna, pana Franciszka widzimy odświętnie prowadzącego bryczkę na wielu nie tylko brzeskich uroczystościach, zaś pan Andrzej od 13 lat prowadzi jako pierwszy z krzyżem banderą konną podczas procesji św. Urbana. Przed nim rolę tę pełnił Bruno Jambor a kontynuował po Urbanie Miczajka.

Średniowieczna majówka z okazji 785-lecia Brzezia



Gospodarstwo państwa Wałach powiększa się, w zasadzie jako gospodarstwo wielokierunkowe jednak z uwzględnieniem produkcji mleka (około 20 krów) oraz hodowli trzody chlewnej. Gospodarstwo ubezpieczone w KRUS, jednak stawiane przez UE wymogi w zakresie modernizacji są trudne do realizacji. Tegoroczną ciężką pracę nagrodziły jednak dobre plony.



Fot. archiwum

Dziadkowie patrzą na trójkę wnuków dzieci Andrzeja; zastanawiają się, kto w przyszłości podtrzyma rodzinną tradycję Darek, Michał czy Dominika? Wszystkiego najlepszego.

Gospodarstwo pana **Jana Wierbickiego**, po śmierci żony właściwie przestało istnieć, pole wydzierżawiono, jednak miłość do koni u pana Wierbickiego przetrwała. W chwili obecnej posiada trzy konie i dwa młode. Opiekę nad końmi sprawuje pan Alojzy Bugła, on też w imieniu pana Wierbickiego obsługuje bryczkę i uczestniczy we wszystkich (nie tylko brzeskich) uroczystościach, sprawiając radość naszej parafii a szczególnie dzieciom.



Odwiedzając brzeskich gospodarzy w Brzeziu, zauważyliśmy również 2 konie i kucyka u młodych gospodarzy państwa **Sabiny i Andrzeja Polak**. Wszystkiego najlepszego. Kończąc życzymy wszystkim rolnikom, sadownikom, działkowiczom, kolejnych dobrych lat. **Szczęść Boże!**

/m/



W niedzielę 25 maja na wzgórzu Lipki odbyła się „Średniowieczna majówka” zorganizowana z udziałem Chorągwi Opolskiego Bractwa Rycerskiego. Uroczystość objęła patronatem wiceprezydent miasta Ludmiła Nowacka.

Uroczystość rozpoczęła się o godz. 14.00 na wzgórzu „Lipki”, gdzie organizatorzy witali gości w oczekiwaniu na nabożeństwo majowe. Starsi mieszkańcy oraz zaproszeni goście (w uroczystości udział wzięli m.in. Poseł na Sejm-Henryk Siedlaczek, Prezydent Raciborza - Mirosław Lenk, Wiceprezydent Raciborza - Ludmiła Nowacka, Starosta Powiatu - Adam Hajduk wraz z małżonką, Prezes TMZR - Zbigniew Cisek) dojechali podstawionymi samochodami i bryczkami. Z udziałem ks.dr Marka Kirsznioka - dziekana dekanatu Pogrzebień oraz ks. kapelana Józefa Gawliczka, proboszcz parafii, ks. Kazimierz Kopeć odprawił uroczyste „majowe”. Zgromadzeni przy ołtarzu na „Lipkach” śpiewali pieśni maryjne.

Na wspomnienie faktu, iż od XIV wieku aż po XVII wiek Brzezie było wsią rycerską, przed polowym ołtarzem wartę honorową pełniło rycerstwo „Gwardii Wareskiej”.



Od godziny 17.00 do późnych godzin wieczornych mieszkańcy Brzezia-Raciborza, pobliskich okolic oraz goście mieli okazję spotkać się w ogrodzie pod kasztanami obok Cafe Finezia z „Gwardią Wareską”, która rozłożyła tam swoje obozo-wisko historyczne, wziąć udział w zabawach plebejskich, strzelać z łuku, rzucić włócznią, toporkiem czy nożem. Była także okazja spojrzeć na tańce dworskie, spróbować potraw dawnej kuchni lub nabyć drobne pamiątki. Wieczór okraszony był muzyką dawną. Pogoda na szczęście w tym dniu dopisała.

Organizatorzy jeszcze raz dziękują sponsorom oraz wszystkim, którzy pomogli i uświetnili historyczną pamiątkę związaną z naszą miejscowością.

/i/

Maturzystom 2008

Życzenia i gratulacje! Radość z osiągniętego celu stawia przed nami nowe cele, plany, marzenia. Niech się spełnią! Życząc spełnienia – przyjmijcie wybraną z serca szczerego dedykację:

„Jeśli chcesz daleko zajechać,
nie wybieraj najprostszej drogi.
Nie wybieraj najłatwiejszej drogi.
Wybierz własną.
Czasem pod górę.
Czasem przez błoto, kamienie albo piach.
A jak to przetrwasz, będziesz górą.
Zawsze „,
Jakubowicz - Mount „Rozwidlone ścieżki”

Magdalena Botorek	Małgorzata Orc
Karolina Duda	Agata Piekarska
Adam Durczok	Karolina Pietrzak
Aleksandra Fiołka	Kamil Rajman
Paweł Gołeczka	Izabela Tarnowska
Marek Kampka	Joanna Wisowska – Kasprzyk
Łukasz Kubicki	Mateusz Wyrba
Jakub Kuliś	Daniel Wyszkowski
Damian Kurzydem	Natalia Wyszowska
Katarzyna Łysień	Magdalena Zajac

/m/

Międzynarodowy konkurs fotograficzny „Experience” pt. „Zabytki regionu w Twoim obiektywie”

Jury Śląskiego Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach przyznało zgodnie z regulaminem 3 nagrody oraz 1 wyróżnienie. Dodatkowo wyróżniono 3 prace. Jury dokonało przeglądu i oceny 1754 prac fotograficznych.

Joanna Komor, uczennica Gimnazjum nr 2 w Raciborzu otrzymała wyróżnienie Stanisława Michalskiego za panoramę z widokiem kościoła w Brzeziu.



Finał konkursu i uroczystość wręczenia nagród odbyły się 12 września w Katowicach w ramach XV Europejskich Dni Dziedzictwa w Województwie Śląskim Korzenie Tradycji. Od Ojcowizny do Ojczyzny.



Joasia odbiera nagrodę z rąk fotografika, członka jury Stanisława Michalskiego. Serdeczne gratulacje.

Beata Kuliś

Patronka Szkoły

Z radością przyjęto fakt, że Sługa Boża S.M. Dulcissima obdarzona została kolejnym zaufaniem, tym razem wśród młodych i wybrana została patronką Gimnazjum w Świętochłowicach- Zgodzie, miejscu urodzenia naszej Siostry.

Warto odnotować, że 12 czerwca po raz pierwszy młodzież tegoż gimnazjum odwiedziła Brzezie; do kroniki brzeskiej wpisane zostały znamienne słowa: „Gimnazjum nr 5 im. S.M. Dulcissimy Hoffman z wielką radością nawiedza miejsce gdzie żyła, pracowała, cierpiała nasza Patronka. Nauczyciele i uczniowie włączają się w nurt wielkiej modlitwy, która tutaj trwa”



Parafianie z Brzezia odwzajemniają te piękne słowa łączenia modlitewnego za wstawiennictwem Sługi Bożej o łaski dla naszej młodzieży, zaś postać Siostry Dulcissimy z pewnością pozwoli nawiązać bliższe kontakty młodych ze Zgody i Brzezia, czego im szczerze życzymy.

· /m/

Pogrzeb Jana Darowskiego



Jan Darowski *1926 +2008

26 lipca w Brzeziu, w przededniu małego odpustu św. Anny, odbył się pogrzeb pisarza, tłumacza, eseisty Jana Darowskiego, który zmarł w Londynie, a według ostatniej woli pochowany został w Brzeziu, miejscu swego urodzenia. Mszę pogrzebową odprawił ks. Proboszcz Kazimierz Kopeć. Eucharystię wzbogacił kwartet wokalny Vox Animum.

W uroczystości wzięły udział delegacje władz samorządowych i kulturalnych miasta Racibórz i powiatu raciborskiego, w osobach: posła na Sejm RP - Henryka Siedlaczka, starosty powiatu - Adama Hajduka oraz delegacja w imieniu prezydenta Mirosława Lenka i delegacja Towarzystwa Miłośników Ziemi Raciborskiej wraz z prezesem Zbigniewem Ciszkiem.



Fot. M. Jasita

Obecna była żona zmarłego poety - Barbara Darowska z Londynu wraz z synami i rodziną z Anglii. W czasie pogrzebu, ks. K. Kopeć kilkakrotnie podkreślał przywiązanie i tęsknotę Jana Darowskiego za Brzeziem. Urna z prochami zmarłego została przeniesiona na lokalny cmentarz przez brata Jana - Kazimierza.



Specjalnie na tę okazję wydany został numer okolicznościowy pisma „Brzeski Parafianin” poświęcony w całości po Małgorzacie Rother - Burek, wygłosiła słowo pożegnalne nad otwartą mogiłą przy urnie z prochami Jana Darowskiego, odczytała również niektóre spośród nadesłanych rodzinie kondolencji, m.in. słowo prof. F. Śmieji - przyjaciela poety z lat londyńskiej współpracy w tworzeniu grupy „Kontynenty”, skierowane do rąk żony poety - Barbary i siostry Łucji.

Zespół Redakcji miesięcznika społeczno - kulturalnego „Śląsk” Zarząd Górnos Śląskiego Towarzystwa Literackiego w Katowicach, w słowach pożegnalnych napisał:

(...) Poeci zawsze wracają do swoich, do miejsca urodzenia, z którym nie rozstali się nigdy - niezależnie jak ułożyły się ich życiowe losy. I taki sens ma dzisiejsze pożegnanie zmarłego poety Jana Darowskiego w rodzinnym Brzeziu - dokąd powrócił po kilkudziesięcioletniej rozłące, by spocząć w ojczystej ziemi... teraz już na zawsze (...)

Do końca swych dni był związany z Londynem, gdzie 5 lipca przestało bić jego polskie serce niezłomnego Ślązaka. Teraz wreszcie może zostać pożegnany w swoim majestatycznym Brzeziu nad Odrą, miejscu dożgonnej nostalgii, które po wielokroć ożywiało w swej poezji.

Niech stanie się odtąd to miejsce nie tylko znakiem wiecznego spoczynku - ale i żywej, trwałej pamięci poprzez poetyckie słowo, w którym trwa i przetrwa (...).

Anna Burek

Pamięci Józefa Burek



Józef Burek - „Brzezik” - urodził się w 1931 jako jeden z sześciorga dzieci Karola i Gertrudy Burek. Po skończonych studiach historycznych w Krakowie w 1958 pracował przez wiele lat jako nauczyciel etatowy przede wszystkim w Technikum Mechanicznym w Raciborzu, ale również w kilku szkołach średnich i podstawowych.

Przez 8 lat wykładał też historię w Studium Nauczycielskim w Raciborzu. Za swoje osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze otrzymał m.in. Krzyż Kawalerski Odrodzenia Polski.

Uczył przede wszystkim historii, ale także geografii, wiedzy o społeczeństwie i języka niemieckiego.

Był współautorem monografii Raciborza wydanej w 1981 roku. W 1994 roku opracował broszurkę „W obronie mowy śląskiej”. Napisał też szereg artykułów o tematyce historycznej dotyczących naszego regionu. W ostatnich latach wydał m.in. trzy książki ze swoimi fraszkami i aforyzmami, w tym ostatnią: „Wiersze i Aforyzmy Żydowskie” opublikowaną w czerwcu tego roku. Również niedawno za broszurkę „Subiektywne szkice z dziejów Śląska” otrzymał nagrodę w konkursie organizowanym przez Zakład Socjologii Politechniki Śląskiej.

Był również bardzo aktywny artystycznie: niedawno jeszcze rzeźbił a rysować i grać na pianinie nie przestał do końca. Józef Burek zmarł 11 sierpnia 2008 roku.

Pozostanie w pamięci rodziny, parafian, przyjaciół i wychowanków.

Redakcja

Serdeczne wyrazy współczucia dla pani Hildegardy Świerczek w związku ze śmiercią brata **Waltera Fest** oraz dla bliskiej rodziny zmarłego w imieniu parafian składają

Członkinie Zespołu Charytatywnego

ŻYCIE DUSZPASTERSKIE PARAFII

Czas życzeń i podziękowań



Klasztor Sióstr Maryi Niepokalanej w Brzeziu stanowi przez dziesiątki lat jedno z centralnych miejsc naszego życia parafialnego, a kult świętości życia S.M. Dulcissimy obejmuje coraz szersze kręgi.

Mówiąc o klasztorze myślimy o naszych wspaniałych Siostrach, które przewijają się czasem kilkakrotnie przez Brzezie pełniąc wielorakie funkcje. Dziś pragniemy przybliżyć przynajmniej kilka faktów z bogatej biografii Siostry Przełożonej Dionizji Patalas, która przekazuje funkcję przełożonej S.M. Paulinie, która po dziewięciu latach wraca do Brzezia.

Siostra Maria Dionizja Patalas, córka Jana i Franciszki urodziła się 6 grudnia 1934 roku w Kęblowie woj. Wielkopolskie. Na chrzcie otrzymała imię Pelagia. Do Zgromadzenia SMN wstąpiła 17 października 1951 r. Habit zakonny (oblóczyny) przyjęła 9 grudnia 1952 r. W Katowicach przebywała do roku 1964. W tym czasie odbyła trzyletnie Międzyszkolne Studium dla Mistrzyń Nowicjatek Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych. Ukończyła również szkolenie z zakresu katechetycznym dla maturzystów.

W 1964 roku została skierowana do Domu Macierzyńskiego we Wrocławiu na stanowisko mistrzyni nowicjatu, tu warto dodać ciekawe sploty życiowe – S. Paulina wspomina ją jako swoją pierwszą mistrzynię w nowicjacie.

Po trzech latach S. Dionizja przeniesiona została do Poznania, gdzie przebywała 10 lat prowadząc katechizację, prace biurowe w kancelarii parafialnej i zakonnej. Następuje rok 1977 – Siostra Dionizja obejmuje funkcję Przełożonej w naszym brzeskim klasztorze i zajęcia katechetyczne aż do roku 1983. Był też jeden rok pracy w Sanktuarium Maryjnym św. Rodziny w Studziannej.

W 1984 roku powraca do Katowic jako mistrzyni sióstr postulatek, katecheta i sekretarka prowincjał. W latach 1994 – 2000 pełni funkcję Przełożonej Prowincjałnej w Katowicach – jest to okres szczególnie, a mianowicie przygotowania do otwarcia procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożej S.M. Dulcissimy oraz ekshumacja. Parafianie w Brzeziu pamiętają doskonale ten okres, zaś wysiłek pracy; starania z tym związane pozostaną w pamięci naszej Siostry.

Lata 2000 -2005 to pobyt Siostry w Studziannej. W tym okresie przypadł Jubileusz 50-lecia życia zakonnego S.M. Dionizji, który uroczystość obchodzono nie tylko w Studziannej, lecz również w Domu Prowincjałnym w Katowicach i tak nadszedł rok 2005 i ponownie brzeski klasztor i po raz kolejny funkcja Przełożonej w naszym klasztorze.



Fot. archiwum

Daty wymienione w biogramie kryją w sobie przebogate wspomnienia, wysiłku, starań, radości, smutku – jednak w obcowaniu z siostrą Przełożoną podziw bierze wewnętrzny spokój, opanowanie do bre słowo i ten serdeczny uśmiech, za który jesteśmy wdzięczni. Nie sposób pominąć w działalności Siostry Patalas wielokrotnego udziału i wielkiego zaangażowania, w Kapitałach Generalnych i Prowincjałnych w Rzymie – a stąd również wielokrotnych spotkań z naszym ukochanym, Sługą Bożym Janem Pawłem II. Z trudem wśród kilkudziesięciu zdjęć z Ojcem świętym, wybrać było jedno, które prezentujemy na łamach dzisiejszego Brzeskiego Parafianina.



Fot. arch. rodzinne

Służba w Zgromadzeniu niczym nie osłabiła więzi rodzinnych; na pamiątkę niech będzie zdjęcie z Jubileuszu 50-lecia małżeństwa rodziców na którym obok Siostry Dionizji widzimy rodziną siostrę również należącą do Zgromadzenia SMN. Czyż piękniejszy dar mogły złożyć rodzicom, jak służba Bogu, Jego Matce Maryi i bliźnim.

Siostrze Dionizji oraz Siostrze Paulinie życzymy wiele dobrego w dalszej służbie naszej parafii i całego Zgromadzenia. Pragniemy podziękować także S.M. Florianie, która przenosi się do Katowic, za jej dobroć i serce okazane naszym parafianom w Brzeziu.

Szczęść Boże

Pismo przy Parafii św. Apostołów Mateusza i Macieja Racibórz - Brzezie n. Odrą - www.brzezie.raciborz.com.pl

Redakcja: (032 415 68 84) Małgorzata Rother - Burek - red. prowadzący; Florian Burek - opracowanie graficzne, fotograficzne, skanowanie.

Wydawca: Raciborskie Media Ireneusz Burek, Racibórz, ul. Klasztorna 12, tel. 032 414 90 30, biuro@raciborskiemedia.pl